



Schronisko „Murowaniec” na Hali Gąsienicowej, baza wypadowa wysokogórskich wycieczek.
Fot. Christian Parma. Tekst: Maciej Krupa, *Tatry, Zakopane, Podhale*, Wyd. Parma Press, 2007

„O Książkach” – tych z przeszłości jak i najnowszych - które mogą nas przenieść w tatrzańskie dziedziny i zapoznać nas z piewcami Tatr, ich dziełami i historią Podhala pisze na str. 4-5 dr Anna Gąsienica-Byrcyn z uniwersytetu Illinois i uniwersytetu Loyola w Chicago.

THE TATRA EAGLE

Issued by the Tatra Eagle Publishing Fund

Co-Editors

Janina Gromada Kedroń
Dr. Thaddeus V. Gromada

Technical Editor:

Henry P. Kedron

Computer Consultants:

Mariusz Bargielski, Joseph Gromada

Contributing Editors:

Maria Pudysz, Kraków

Dr. Anna Gąsienica-Byrcyn, Chicago

Address all correspondence to: J. Kedron

31 Madison Ave., Hasbrouck Heights, NJ 07604

Email: ttraeagle@earthlink.net

Annual subscription rate: \$20 in the USA

\$25 outside of USA

HONOROWY PATRONAT

Connecticut:

DRS. ALICIA & JOHN HARBUT

France:

STANISŁAW LASSAK-HELIOS

Illinois:

KOŁO 42 BIAŁKA TATRZAŃSKA

FRANCISZEK & ANIELA BOBAK

ZOFIA BOBLAK (HELIOS)

STEPHANIE GUZIAK-BUTERA

ANNA & JESSIE DOMALIK

ZOFIA BOBLAK-HELIOS

KLUB CZARNY DUNAJEC

ANDRZEJ CZYSZCZOŃ

TED DABROWSKI

ANDRZEJ & MARIA KRZEPTOWSKI

STANISŁAW & ZOFIA KULAWIAK

LOUISE BŁAZOŃCZYK-KUREK

LEOPOLD & ZOFIA MICHNIAK

WALLY & ZOFIA MIETUS

MICHAEL C. RAFACZ

JAN SŁODYCZKA-MAŚNIAK

KOŁO 46 STARE BYSTRE

DR. BRONISŁAW ORAWIEC-WYŚNI

KOŁO 41 WRÓBLÓWKA

Michigan:

JAN KONOPKA

New Jersey:

DR. RICHARD J. HUNTER

REV. J. MACIEJ MELANIUK

STASIA & JAN MASNY

New York:

JAN S. GACEK

DRS. HANNA & NORMAN KELKER

STANISŁAW KOPEĆ

Pennsylvania:

DR. WLADYSŁAW BOBAK

PATRONAT:

California: Kathy Gacek Lampman *Illinois:*

Zygmunt & Maria Alt, Joachim Bryja, Marian Bryja,

Anna & Jessie Domalik, Jane Janik Grzybowski,

Nancy Janik Johnson, Franciszek & Bronisława

Łyszczarczyk, Ludwika & Jacek Toczek, Anna

Zalińska, Helena Ziółkowska, Jan Żółtek

Florida: Emily Myśliwicz Zajęczkowski

Michigan: Maria Konopka-Karsam *New Jersey:*

Henry & Karina Walentowicz *New York:*

Antoni & Lusia Chrościelewski, Helena

Dzieniażewska, Stanisław Grebski, Mary & Richard

Hermanowski, Wojciech Sosnowski,

Dr. Jerzy & Krystyna Świerbutowicz

Pennsylvania:

Rev. Joseph Sredziński

Utah:

Frank Chase

Dr. Thaddeus V. Gromada

Venerable Pope John Paul II and the "Górale"

April 2, 2010 will mark the fifth anniversary of the death of Pope John Paul II who is often given the title "the Great" in recognition of his extraordinary achievements during his 27- year pontificate. No doubt he is on the road to sainthood since Pope Benedict VI has already beatified him in December 2009. The "górale" of the Tatra Mountain region are rightly proud of the special relationship they enjoyed with him. Karol Wojtyła's love for the Tatra Mountain region and its people began in his boyhood in the 1930's when he visited Podhale with his father and brother. In the 1950's as a young priest he began his annual visits to Zakopane, the famous Tatra mountain resort in order to enjoy skiing and the beautiful natural environment. His favorite skiing areas were the Valleys (Doliny) of Chochołów, Kondratowa, Gąsienicowa, Rusinowa as well as the Kasprowy peak. His Tatra skiing did not stop when he later became a bishop and eventually Archbishop Metropolitan of Kraków. In the summers he loved to hike and explore, usually alone, the alpine Tatra Mountains. Usually he stayed at a lodge operated by the Ursuline Sisters who provided comfortable but certainly far from luxury accommodations. Never, did he want any special consideration because he was a member of the hierarchy.

When Karol Cardinal Wojtyła was selected the successor of St. Peter in 1978 there was tremendous jubilation in Podhale. The "górale" anxiously awaited a visit from the Polish Pope. During John Paul's first pilgrimage to Poland in 1979, he did not disappoint his friends in Podhale. He came to Nowy Targ on June 8, 1979 where he was greeted by an astonishing crowd of over one million people. They were assembled in a nearby airport where the Pope offered mass. An outdoor altar in the "styl zakopiański" was secretly built by the "górale", much to the chagrin of the communist authorities and to the delight of the assembled people.

The next visits occurred in June 1983 and in June 1997. The former visit was described as a private Papal visit during a most difficult time that followed the notorious martial law crackdown by General Jaruzelski's regime. John Paul met in secret with Solidarity leader Lech Wałęsa and member of his family in the "Dolina Chochołowska" in order to indicate his continued support for the Solidarity movement. In addition, this meeting was held to give a moral boost to the depressed Polish people. But at the same time, the Pope did not miss the opportunity to hike the mountain trails in the Tatras and to visit the "góral" shepherds in their "bacówka" (hut) where they made their famous cheese delicacies, namely "oscypki" and "bryndza" made out of sheep's milk - delicacies that the Pope was able to enjoy with the shepherds.

It was the June 1997 visit to Zakopane, however, that was the most impressive and memorable. It was an emotional event that manifested the great love and respect that the "górale" and the Pope had for each other. Some 350,000 "górale" dressed in their traditional garbs, with their music and song, came to pay homage to their spiritual leader in the arena of the "Wielka Krokwa" Ski Jump. The Pope celebrated mass in the open on a specially built altar. Adam Bachleđa-Curuś thanked the Pope for "delivering us from the red bondage" and in the name of the assembled pledged that, "just like the iron cross on Mt. Giewont, we will staunchly uphold the faith and traditions of our great ancestors"

The Pope was very much touched by these words and sentiments that were so warmly expressed and manifested. It is at this time that John Paul uttered the famous words that will never be forgotten by the "górale". "Na Was zawsze można liczyć" (We can always count on you.) Further in his homily to the hundreds of thousands gathered at the ski jump, he said: "Let this cross on Mt. Giewont always remind you of our Christian dignity and our national identity, of who we are, and where we are aiming to go, and where are our roots. The cross looks in the direction of Zakopane, Kraków, further in the direction of Warsaw and Gdańsk. It embraces all of our land from the Tatras to the Baltic Sea." Later that day, John Paul took a sentimental journey to visit the places of his youth: Kasprowy Peak, Kalatówki, Wiktorówki, and Morskie Oko. The last time that he viewed Podhale was by air in 2002, just a few years before his death. His plane flew above his beloved Tatras and, of course, just above the cross on Mt. Giewont.

It would be well for the readers of "The Tatra Eagle" and all persons of góral descent to recall the heritage and the pastoral teachings of the saintly John Paul II, in particular to remember the profound words that were uttered in June 1997 in Zakopane.

Syćkiego po krapce...

Górale wystawili Operę w Poroninie

„Naski świat” to druga w dziejach kultury podhalańskiej opera góralska. (*Pierwsza, to „Jadwisia spod regli: Juliana Reimschlüssela, napisana w latach 60. ub. wieku.*) Prapremiera odbyła się w lecie 2009 r. w Poroninie. Libretto do niej napisał poroniński poeta, Franciszek Łojas-Kośla. Opera została dopracowana w każdym calu dzięki czuwającej nad całością dr Stanisławy Trebuni Staszela i Macieja Czernika. Zagrała muzyka pod prymem Dawida Czernika.

Opera opowiada o miłości Marysi, córki bacy, zakochanej w Jaśku, który jednak wyjeżdża za chlebem do Ameryki. Mimo licznych kawalerów krążących wokół dziewczyny, obietnic i pokus, a także nacisków ojca, by poślubiła juhasa Kubę, dziewczyna wytrwale czeka na swojego wybranka, a jej wierność zostaje nagrodzona.

(...) „Z tym nietatwym do wyśpiewania materiałem” pisze Beata Zalot w „Tygodniku Podhalańskim”, *członkowie zespołu 'Regle' poradzili sobie świetnie. Aż trudno uwierzyć, że żaden z głosów, który słyszemy ze sceny, nie należy do profesjonalnego śpiewaka.*”

List od Prezesa Koła Stare Bystre

Justice, Illinois, 17 styczeń, 2010

Kochani Rodacy!

W pierwszych słowach mojego pisania, chciałem Wam serdecznie podziękować za nadesłane pismo (Vol. 62, No. 3) „Tatrzański Orzeł”. Bardzo się cieszę, że mogłem się z Wami spotkać w Chicago na 80-leciu Związku Podhalań.

Jakże się nie cieszyć, kiedy spotyka się ludzi, takich właśnie jak Wy, którzy tu za *Wielką wodą* od lat robią taką wielką robotę. Ta pamięć o Podhalu i duchowa więź z tymi co zostali w ojczyźnie są dla mnie dumą. To prawda, że kultura góralska jest naszą wspólną sprawą i razem musimy ją wzbogacać na miarę naszych talentów. Ale Wy ją wzbogaciecie w sposób interesujący i potrzebny. Bo przecież nie godzi się, aby puszczać w zapomnienie to, cośmy wynieśli z rodzinnych domów – dziedzictwo kulturowe naszej pięknej ziemi podhalańskiej.

Niech to Wasze pismo służy dalej – przede wszystkim młodym ludziom. Niech oni wiedzą skąd wyszli, jak było dawniej, niech mają świadomość historii ojczyzny. Za to, żeście nie pozostali obojętni i nie wahałście się i nadal się nie wahać wspierać i wzbogacać tą naszą kulturę z całego serca Wam dziękuję. Niech kwitnie nasza Ojczyzna i nasze Podhale. Z góralskim pozdrowieniem – Szczęść Boże,

Stanisław Obrochta, Prezes
Koła nr. 46 Stare Bystre

Zofia i Tadeusz Z. Bednarscy o Stanisławie Dębickim i jego umiłowaniu gór

Kraków

(Zofia i Tadeusz Z. Bednarscy: „*Krakowskim szlakiem Stanisława Dębickiego*, Kraków „Secesja” 2009)

Latem 2009 roku odbyła się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie uroczysta promocja już czternastej pozycji

autorskiej Tadeusza Z. Bednarskiego, siódmej z cyklu krakowskim szlakiem młodopolskich malarzy, tym razem o Stanisławie Dębickim (1866-1924). We wszystkich książkach tego znanego z łamów „Tatrzańskiego Orła” autora, Zasłużonego Członka Związku Podhalań, Honorowego Obywatela Szczawnicy, duży autorski udział miała żona Zofia, która tym razem oficjalnie występuje na okładce.

Na 196 stronach autorzy zamieszcili również 106 ilustracji, z których wiele pokazuje prezentowany obficie w sztuce Dębickiego folklor górali z Huculszczyzny. I w książce i w artykule, drukowanym w „Gazecie Górskiej” (nr 1 z 2008) wspomniane jest przez autorów zainteresowanie i podziw Dębickiego dla Podhala, widoczne choćby przez zilustrowanie przez niego „Buntu Napierskiego” J. Kasprowicza z 1899 r., czy pokazanie w krakowskim „Świecie” z lipca 1894 r. portretu Jędrzeja Krzeptowskiego.

Książka Bednarskich spotkała się jak zwykle z życzliwymi omówieniami, a sami autorzy w listopadzie 2009 r., w imieniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Pana Bogdana Zdrojewskiego zostali udekorowani odznaką honorową – Zasłużony dla Kultury Polskiej. Państwu Zofii i Tadeuszowi Z. Bednarskim serdecznie gratulujemy kolejnej książki i kolejnego odznaczenia.

Maria Pudysz

Komitet Edukacji przy Zw. Podhalań przyznaje stypendia dla studentów o podhalańskim rodowodzie

Chicago, Illinois

Podczas tegorocznych uroczystości (2009r.), które miały miejsce w Domu Podhalań, konsul RP Mariusz Gbioreczek wraz z członkami Komitetu Edukacji wręczyli czeki stypendialne 25 wyróżniającym się młodym Podhalańkom i Podhalańcom – Polakom pochodzenia amerykańskiego. Otrzymali je Halina Bednarz, Magdalena Bartoszevska, Martin Bobak, Krzysztof Goczał, Katarzyna Jarończyk, Anna Kadłub, Iwona Letocha, Bernadeta Macura, Katarzyna Marusarz, Marzena Mędlak, Beata Pawlikowska, Monika Pawlikowska, Paulina Plewa, Sylwia Podlipni, Krzysztof Remiasz, Joanna Sołtys, Mateusz Staszela, Iwona Staszela, Robert Staszela, Adam Stafiera, Adam Trzebunia, Iwona Walkowicz, Karolina Walkosz Strzelec, Katarzyna Wilczek i Aneta Zaborska.

Komitet który działa od 1985 roku, zebrał, a następnie rozdał na przestrzeni blisko 25 lat uczącej się podhalańskiej młodzieży ponad 60 tys. dolarów. Obecnie jedynym źródłem dochodu dla Komitetu jest kwartalnik „Podhalańin”, dlatego jego kupno czy zamieszczenie ogłoszenia na jego łamach jest wyrazem poparcia dla Komitetu Edukacji.

Kończąc swe przemówienie, konsul Gbioreczek powiedział zgromadzonym m.in.: „*Taka pomoc to zarazem zachęta dla młodzieży, która widzi, że warto się uczyć.*”

Koło nr 2 Władysława Orkana w Chicago wspiera drużynę hokejową wyjeżdżającą na Igrzyska w Zakopanem

Prezes Koła nr 2 W. Orkana, Kazimierz Kołodziejczyk, w imieniu całego Zarządu, przekazał kwotę \$2,000 na ręce jednego z zawodników, Piotra Chudoby, na ubiory drużyny hokejowej wyjeżdżającej na VIII Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne do Zakopanego w marcu 2010.

Dr Anna Gąsienica-Byrcyn

O KSIĄŻKACH

(Kamiński, Goszczyński, Witkiewicz,
Tetmajer, Orkan, Asnyk, Pol,
Wnuk...)

W każdej nieomal chwili można przenieść się w tatrzańskie dziedziny i zapoznać się z piewcami Tatr, ich dziełami, historią Podhala czytając i przeglądając interesujące książki.

Przydatne źródło wiedzy na owe tematy stanowi „Wielka Encyklopedia Tatrzańska” (Wydawnictwo górskie, 1995) zredagowana przez Zofię Radwańską-Paryską i Witolda Paryskiego. Zaś wiadomo jest, że najbardziej znamienite i znane dzieła o tematyce „Tatry, Podhale, Zakopane i Górale”, to między innymi: O mieszkańcach gór tatrzańskich, Najdawniejsza monografia etnograficzna Podhala Ludwika Kamińskiego opracowana przez Jacka Kolbuszewskiego, Dziennik podróży do Tatrów Seweryna Goszczyńskiego, wiersze o tematyce tatrzańskiej i podhalańskiej Wincentego Pola, poezja tatrzańska Adama Asnyka, Na przełęczy Stanisława Witkiewicza, Na Skalnym Podhalu, Legenda Tatr i liryka tatrzańska Kazimierza Przerwy-Tetmajera, wiersze tatrzańskie Jana Kasprowicza, Nietota. Księga tajemna Tatr i liryka tatrzańska Tadeusza Micińskiego, nowele Władysława Orkana, Wspomnienia zakopiańskie 1910-1923 *Konstantego Steckiego*, Gawędy Skalnego Podhala, Ku Tatrom i Moje Podhale *Włodzimierza Wnuka*, Czarny szczyt. Proza tatarnicka lat 1904-1939 w *opracowaniu Jacka Kolbuszewskiego*.

Niezastąpionym znawcą literatury o tematyce górskiej jest profesor Jacek Kolbuszewski, autor wielu przednich książek, takich jak: *Góry-literatura-kultura, Tatry i górale w literaturze polskiej. Antologia, Tatry: literacka tradycja motywu gór*. Natomiast świetny zasób wiadomości o muzyce napotkamy w książce Lidii Długoleckiej i Macieja Pinkwarta pod tytułem *Muzyka i Tatry*, a w języku angielskim *Making Music in the Polish Tatras* autorstwa Timothy'a Cooley'a. Warto również przeczytać *Legendowe postacie zakopiańskie* Ferdynanda Hoesicka, *Tatrami urzeczeni* Romana Hennela, *Obrazki zakopiańskie* Włodzimierza Wnuka, *Zakopane*.

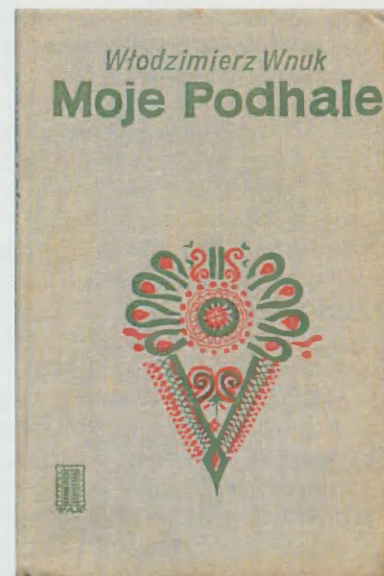
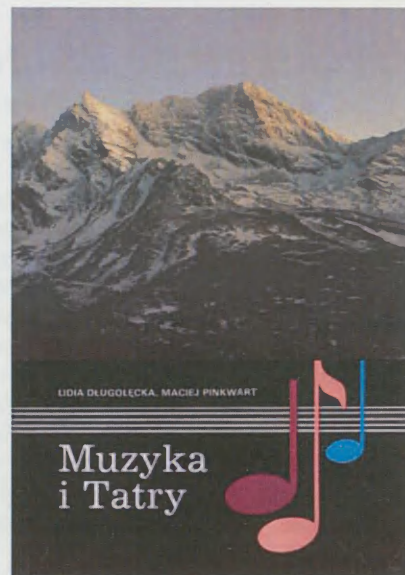
Przewodnik historyczny Lidii Długoleckiej i Macieja Pinkwarta, *Najpiękniejszy kwiat Podhala. Opowieść o Helenie Rojównie* Yaśminy Strzeleckiej, *Zakopane czasu okupacji* Henryka Josta, *Stare i nowe nuty na góralskich gęślikach. O ludowej poezji podhalańskiej 1945-1980* Anny Brzozowskiej Krajki.

(Jabłońska, Jagiełło, Woźniakowski,
Błaszczyk-Żurowska)

Do najnowszych i bez wątpienia najciekawszych książek o Tatrach, Podhalu i Zakopanem należy kilka poniższych pozycji:

Styl zakopiański *Stanisława Witkiewicza/The Zakopane Style of Stanisław Witkiewicz* (Bosz, 2008) znakomita dwujęzyczna polsko-angielska książka opracowana przez Teresę Jabłońską w pięknej oprawie graficznej Leszka Szurkowskiego przedstawia historię stylu zakopiańskiego w architekturze i sztuce stosownej oraz przybliży sylwetkę twórcy stylu zakopiańskiego, Stanisława Witkiewicza jak i również górali i intelektualistów, współpracowników Witkiewicza, którzy w Zakopanem na przełomie XIX i XX wieku tworzyli sztukę narodową. Ta piękna książka zawiera mapę zabytków stylu zakopiańskiego, zdjęcia domów zabytkowych wraz z ich wyposażeniem oraz sztukę sakralną w stylu zakopiańskim.

Tatry i poeci. Antologia wierszy (Państwowy Instytut Wydawniczy, 2007) jest wartościową książką opracowaną przez Michała Jagiełłę zawierającą ciekawy wstęp o tematyce górskiej przewijającej się w religii, historii, literaturze od czasów starożytnych po współczesne; prezentującą wiersze 146 poetów pasjonujących się Tatrami oraz liczne fotografie z widokami Tatr. Wśród poetów znajdziemy dobrze nam znanych przedstawicieli poezji polskiej, m.in. wiersze: Seweryna Goszczyńskiego, Wincenta Pola, Adama Asnyka, Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Jana Kasprowicza, Władysława Orkana, Tadeusza Micińskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Juliana Przybosa, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Julii Hartwig, Ewy Lipskiej. *Tatry w poezji*



i sztuce polskiej (Wydawnictwo Literackie, 1975) jest wcześniejszą pozycją Michała Jagiełły posiadającą ilustracje Tatr oraz esej Jacka Woźniakowskiego *Tatry i malarze*.

Wiatr halny. „Krajowidoki” i wrażenia z Tatr w malarstwie polskim XIX i XX wieku A (Fundacja Turleja, 2006) koncepcja, aranżacja plastyczna i teksty Anna Król, opracowanie graficzne Zbigniew Turlej. Jest to katalog z wystawy *Wiatr halny*, cyklu prezentacji sztuki polskiej realizowanej przez Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie. Katalog ów jest najpiękniejszym zbiorem krajobrazów tatrzańskich powstałych w okresie Młodej Polski, w dwudziestoleciu międzywojennym oraz po II wojnie światowej. Sam tytuł wystawy i katalogu pochodzi z opisu wiatru halnego zawartego w książce Stanisława Witkiewicza *Na przełęczu* jak i również jego malarskiej wizji halnego przedstawionej w obrazie *Wiatr halny*. Katalog jest podzielony na kilka części: Obrazy – „krajowidoki” i wrażenia z Tatr, Widok z Tatr z Poronina, Morskie Oko – W Tatrach Wysokich, Widok na Giewont – W Tatrach Zachodnich, Potok górski – Burza w górach – Wiatr halny, Górale przy wiatrze – Górale i Tatry, Wrażenia.

Tatry w malarstwie. The Tatra Mountains in Painting. Die Tatra in der Malerei (Parma Press, 2006) Tekst Jacek Woźniakowski, wybór Jacek Woźniakowski i Anna Król. Owa polsko-angielsko-niemiecka książka prezentuje wizję Tatr w malarstwie 59 artystów m. in.: Jana Nepomucena Głowackiego, Aleksandra Kotsisa, Wojciecha Gersona, Walerego Eljasza Radzikowskiego, Stanisława Witkiewicza, Władysława Ślewińskiego, Stanisława Ignacego Witkiewicza, Leona Wyczółkowskiego, Rafała Mal-czewskiego, Andrzeja Wróblewskiego, Ireny Trzetrzezińskiej-Gaj, Władysława Klamerusa, Mariana Gromady.

Dolina Kościeliska. Śladami badaczy, artystów i wędrowców pod redakcją Marii Baścik (Wydawnictwo Tatrzańskiego Parku Narodowego, 2006). Bardzo ciekawa książka ukazująca piękno Doliny Kościeliskiej w literaturze, muzyce i sztuce. Posiada również fascynujące informacje geologiczne i przyrodnicze dotyczące Doliny Kościeliskiej. Omawia pasterstwo, górnictwo i hutnictwo, taternictwo oraz turystykę jaskiniową w Dolinie Kościeliskiej.

Tatry. Fotografie Tatr i Zakopanego. Photographs of Zakopane and the Tatras, 1859-1914 (Bosh i Muzeum Tatrzańskie) pod redakcją Teresy Jabłońskiej. Ten polsko-angielski album jest obszernym przeglądem fotografów Tatr i Zakopanego. Zawiera najstarsze zdjęcia Zakopanego i Kuźnic, mieszkańców i gości Zakopanego, stacji klimatycznej, stylu zakopiańskiego oraz Tatr. Fotografie zostały wykonane m.in. przez: Stanisława Barabasza, Janusza Chmielowskiego, Walerego Eljasza, Henryka Hoyera, Mieczysława Karłowicza, Stanisława Witkiewicza, Stanisława Ignacego Witkiewicza, Stanisława Zdyba.

Obrazy na szkle XVIII-XIX wieku w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chalubińskiego/Glass Painting, 18th-19th century in the Tytus Chalubiński Tatra Museum Collection (Oficyna Artystów, 1997) pod redakcją Hanny Błaszczyk-Zurowskiej jest katalogiem przepięknych

obrazów malowanych na szkle przedstawiającym tematykę religijną oraz świecą. W katalogu owym Hanna Błaszczyk-Zurowska omawia obrazy malowane na szkle znajdujące się w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego opisując historię kolekcji i tradycję malowania na szkle na Podtatrze.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

W Kościeliskach w nocy

I
Cisza. Noc. Na zaćmioną dolinę Kościelisk
idą z gór lasem zrosłych, z upłazów i jarów
tajemnicze milczenia w mgławicach oparów
wznoszących się po cichu z wodnych oparzelisk.

Głucho warczą strumienie po głazach swych ścielisk,
las śpi. Na nieruchomą, czarną toń konarów
padł, wschodząc przez wyrwany wśród wapieni parów,
miesięcznego przedświata srebrzysty obelisk.

Fosforyczną białością powlekły się ściany
nagich, skrzęsanych turni; wielka cieni rzeka
ogarnia je i niesie w mroku oceany.

Wśród księżyc: na wierzchołku zaczepił się smreka,
rozdarł się na olbrzymich dwóch gwiazd błyskawice
i kiście świetlnych kolców wbił w nieba ciemnicę.

II
Jaka cisza! Jak dziwnie wyglądają drzewa --
jaki dziwny szum wody -- coś, co niepokoi,
snuje się po dolinie, wśród gęstwiny się roi --
lęk ciche mgły swych skrzydeł w powietrzu rozwiewa...

Jakie dziwne niewidny księżyc światło zlewa --
jaki dziwny, posępny, wielki cień tam stoi --
zda się, widmo u grotty głębokich podwoi --

jak dziwnych głosów echo skądś wśród gór pobrzmiwa...
Zda się, że coś zawodzi, skowyczy i płacze --
cicho!... jaki dreszcz szybko przemknął się gęstwina --

gdzieś w lesie zajęczały ponuro puchacze
tu -- mogiła pod stosem chrustu i smreczyną --
zwierzę jakieś ze stosu w ciemną gęstwę skacze --
jaki dziwny czar idzie Kościelisk doliną...

Krzysztof Kamil Baczyński

Powrót w Tatry

jak dzień powitać, który smrekiem do chmur odrósł?
Holale, hałom kolędować o pułap nieb?
Gdy potokami krzyk skał ziemię przesył,
przez upłaz patrzy prosto w oczy -- żleb.
Regle kolumnadami -- lasem koturnięją,
Horyzont niżej o niebo świat zwięzł,
a naokoło pejzaż przystanął.
Jeszcze jeden krok, a głową zawadzę o księżyc.

Dr Urszula Lewicka-Rajewska
Kraków

ANNA KOWALSKA-LEWICKA **(1920-2009)**

20 sierpnia 2009 zmarła w Krakowie dr Anna Kowalska-Lewicka – etnograf i ludoznawca, wielka miłośniczka Tatr i przyjaciółka Górali – moja Mama.

Urodziła się 24 maja 1920 roku jako córka orientalisty, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Tadeusza Kowalskiego i lekarki, Zofii z Medweckich Kowalskiej. Oboje rodzice, zapaleni turyści w ogóle, a amatorzy tatrzańskich wycieczek, letnich i zimowych, w szczególności, od niemowlęctwa wpajali córce i młodszemu synowi, Kazimierzowi, miłość do Tatr i dzikiej tatrzańskiej przyrody. Pierwszy kontakt Mamy z Podhalem miał miejsce już w sześć tygodni po urodzeniu. Dziadkowie wynajmowali bowiem na Polanie Sobiczkowej w Kościelisku chałupę, w której spędzali dwa miesiące letnich wakacji, a także zimowe ferie, kiedy to cała rodzina z zapałem oddawała się narciarstwu. Nawet w późniejszych latach, kiedy dzieci podrosły i można było z nimi robić krajoznawcze wyprawy w inne regiony Polski, Dziadkowie w Kościelisku spędzali przynajmniej jeden miesiąc w roku.

Pierwsze chwile z kulturą podhalańską...

Żyjąc od najmłodszych lat życiem swoich gospodarzy i ich dzieci, Anna Kowalska-Lewicka rozbudziła w sobie zainteresowania, które w późniejszych latach pchnęły ją do naukowych studiów nad wciąż wówczas żywą i obecną na co dzień kulturą podhalańską. Wychowana w szacunku dla starszych, od najmłodszych lat przysłuchiwała się uważnie „dorosłym” rozmowom rodziców i ich znajomych. Podobną uwagę obdarzała Gaździnę, której opowieści chętnie słuchała nie wiedząc jeszcze, że w ten sposób gromadzi nieocenioną wiedzę o czasach, które miały już wkrótce, wraz z powojenną industrializacją wsi, przeminąć.

Studia w Krakowie i w Ameryce Południowej, badania terenowe m.in. w Afryce

W roku 1938 Anna Kowalska-Lewicka rozpoczęła studia romanistyczne i filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Lata okupacji, kiedy to słuchała na tajnym uniwersytecie wykładów m.in. z archeologii i etnografii, minęły jej, poza działalnością konspiracyjną i społeczną (*Praca w Radzie Głównej Opiekuńczej, która polegała na opiece nad rodzinami wysiedlonymi z terenów polskich włączonych do Rzeszy, z Zamojszczyzny i Wołynia.*) na pracy w krakowskim muzeum archeologicznym PAU. Pracowała tam także i po wojnie, aż do końca 1953 r.

Po zakończeniu wojny kontynuowała studia archeologiczne i etnograficzne na UJ, a jej zainteresowania zwróciły się ku Ameryce Łacińskiej. W 1947 r. uzyskała stopień magistra na podstawie pracy „Ceramika Indian Ameryki Południowej”. W tym samym roku wyjechała na kilkumiesięczny pobyt do Ameryki Południowej. Przebywała w Kolumbii, Ekwadorze, Boliwii i Peru. Prowadziła badania wśród Indian zamieszkujących

dorzecze ukajali w czasach, kiedy docierali tam nieliczni Biali. Po powrocie do kraju wykorzystwała zebraną „w terenie” wiedzę w pracy pt. „Kultura Indian Shipibo na tle innych kultur kopieniackich Ameryki Południowej”, na podstawie której doktoryzowała się w 1950 r.

W okresie stalinowskim, kiedy wyjazdy do Ameryki Południowej stały się niemożliwe, Anna Lewicka, która zawsze bardziej ceniła sobie pracę w terenie, skierowała swoje zainteresowania ku Podhalu, a także ku Beskidowi Sądeckiemu. Tematyce tej pozostała wierna do ostatnich dni swojego życia, choć nie uciekała też od bardziej egzotycznych tematów. Kiedy w 1968 r. zyskała możliwość wyjazdu wraz z moim Ojcem, prof. Tadeuszem Lewickim, do Afryki, półroczne badania terenowe w Senegalu i Mauretanii zaowocowały wydaną w 1976 r. książką „Mauretania”. Krótki pobyt w M’zabie (Algeria), w środowisku muzułmańskiej sekty Ibadytów, którymi naukowo interesował się Ojciec, stał się dla Mamy okazją do zebrania materiałów do opublikowanego w 1991 r. artykułu „Women’s Life in M’zab Algeria”.

Prawa w Zakładzie Etnografii Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Krakowie

W 1954 r. Anna Lewicka podjęła pracę w w/w. nowoutworzonym Zakładzie, którym kierowała aż do przejścia na emeryturę w 1980 r. W tym czasie prowadziła indywidualne i zespołowe badania terenowe dotyczące kultury materialnej, głównie pożywienia i gospodarki mlecznej. Zajmowała się też innymi dziedzinami kultury karpackiej – np. strojem ludowym, a także kulturą duchową i społeczną, czemu wyraz dała w licznych artykułach.

Pomimo, że kolejna, trzecia książka Anny Lewickiej dotyczyła hodowli i pasterstwa w Beskidzie Sądeckim i oparta była na dogłębnych, wieloletnich badaniach na tym terenie, to serce Jej zawsze skłaniało się ku Podhalu. Podczas pierwszych zespołowych badań terenowych prowadzonych tam na początku lat pięćdziesiątych los zawiódł Ją do Cichego, całkiem wtedy odciętej od „świata” i kulturowo zachowawczej wsi. Nawiazane wówczas przyjaźnie trwały przez całe jej życie i znalazły swój wyraz

(Dokończenie na str. 7)



Dr Anna Kowalska-Lewicka w Cichem w 1952 r. przed chałupą Kubosków.

w bardzo silnych więziach, jakimi jest „kumoterstwo”. Zarówno Mama jak i Ojciec, który dzięki Mamie poznał i pokochał Ciche, zostali poproszeni „na Chrzestnych, który to zaszczyt bardzo sobie cenili. A i ja ogromnie sobie cenię fakt, że moim Ojcem Chrzestnym jest Cichowianin i że po części należę do tej wspaniałej góralskiej Rodziny, a Ciche, gdzie w dzieciństwie spędziłam wiele szczęśliwych chwil w domu Ojca Chrzestnego, a także mojej cudownej Niani Ludwiny, jest moim drugim domem.

Anna Lewicka poza pracą naukową poświęcała się również działalności organizacyjnej. W 1947 r. została członkiem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, któremu oddana była całym sercem. Dwukrotnie, w latach 1959-1961 i 1970-1982, wybierana była prezesem oddziału krakowskiego PTL, a w latach 1982-1989 pełniła funkcję prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa. W roku 1991 otrzymała godność członka honorowego Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Przez wiele lat była też redaktorem serii wydawniczej PTL.

Anna Lewicka związana też była mocno z Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem. W połowie lat sześćdziesiątych zwrócono się do niej z prośbą o objęcie stanowiska dyrektora tej placówki, na co jednak się nie zgodziła z przyczyn politycznych. Za to w latach 1973-74 pełniła funkcję przewodniczącej rady naukowej Muzeum Tatrzańskie, a od 1992 r., kiedy to rada po 15-letniej przerwie podjęła działalność została jej zaangażowanym, aktywnym członkiem.

Zasługą jej jest też realizacja cennej inicjatywy ocalenia od zapomnienia działalności polskich ludoznawców. Wspólnie z dr A. Spiss i dr E. Fryś-Pietraszkową doprowadziła do wydania w 2002 r. pierwszego tomu słownika biograficznego „Etnografowie i ludoznawcy polscy”, do którego napisała 5 biogramów. Żywo też była zainteresowana postępowaniem nad tomem kolejnym.

Jej wiedza, profesjonalizm, inicjatywa oraz uzdolnienia organizacyjne zostały docenione zarówno w środowisku naukowym, jak i na szerszym polu. W 1975 r. została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, w 1995 r. – Nagrodą Ministra Kultury i Sztuki, a w 2007 r. – Srebrnym Medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”. Zawsze jednak najbardziej ceniła sobie uznanie i przyjaźń swoich kolegów i uczniów.

Miłość do Tatr i Podhala skłoniła Annę i Tadeusza Lewickich do kupienia kawałka

ziemi z Kościelisku i zbudowania na nim góralskiej chałupy. Magiczne to miejsce od pierwszych chwil swego istnienia stało się wyrazem wszystkiego, co w życiu Mamy i Ojca było ważne: zamiłowania do tradycji, staropolskiej gościnności i bliskich więzów między pokoleniami.

Ewa Kalus-Korgol
UMCS w Lublinie

„Ku umocnieniu dróg życia” – Andrzeja Gąsienicy Makowskiego myśli spod Giewontu

Utwory zebrane w najnowszym – drugim po „Ślebodnym zbyrku” (1987) – tomiku „Na pyrciu zywobyćcio” (2008) wydanym pod patronatem Związku Podhalań Oddział w Zakopanem dowodzą, iż poezja Podhala nieustannie rozkwita... rozkwita ponadczasową Prawdą o Człowieku, który wciąż poszukuje wartości gwarantujących bezpieczeństwo i radość życia. Nie ulega wątpliwości, że doskonałym przewodnikiem po „pyrciach zywobyćcio” są wiersze Andrzeja Gąsienicy-Makowskiego. Znany po obydwu stronach „wielkiej wody” starosta tatrzański od 1999 r., poseł na Sejm RP w latach 1991-1997, członek Związku Podhalań od 1972 r. (w latach 1987-1990 prezes Oddziału w Zakopanem, w latach 1996-2002 prezes Zarządu Głównego), członek Stowarzyszenia Twórców Ludowych (od 1974 r.) wypełnia swe posłannictwo również w słowie artystycznym. Owoce pracy poety wzbogaca przedmowa Prof. Anny Brzozowskiej-Krajki oraz piękna grafika Urszuli Górskiej-Iwickiej.

Tematycznie uporządkowane wiersze (cz. I Załubienie w skolnej ziemi, cz. II Świat o mielości woło, cz. III Krzyż mojego zywota) odwierciedlają najbliższą pocię przestrzeń życia oraz wszystko to, co ukształtowało jego duszę: religijność, Śleboda, rodna Skalnica, źródła obyczaju. „Góralstwo wyswane” wiersze Andrzeja Gąsienicy Makowskiego oddają koloryt skalnej ziemi, rozbrzmiewają starodawnymi nutami, ukazują „duse tej rodnej ziemi” poprzez poetyckie opisy najdroższych każdemu Podhalańinowi szczytów, miejsc (Zakopane, Krzeptowańskie Sanktuarium, Wiktorówki) elementów górskiej natury (Hej, Potocku, Siompawice, Świtanie, Słonka zaloty). Przedmiot jego przeżyć stanowią fundamentalne elementy kultury góralskiej, dlatego autor wierszy przybiera rolę strażnika tradycji ojców: „Gwaro moja-nasa/Zonacono/Poniechano/Radzi ciem momy/Bo bez Tobie/W rodnym ziem/Korzenie zywobyćcio/Puscomy...” (Gwaro moja). Utwory poety – starosty wyrażają głęboką wrażliwość i religijność, w zjednoczeniu w modlitwie z góralską wspólnotą:

*„Krzyżu na Giewoncie nie zaboce jo Cie
Kie umierol bede jesse późem na Cie”*

*Kie mnie mama kołysała
Krzyż w Giewoncie pokozala
Ociec nute tom zaśpiewol
Z radości po mnie pozierol*

*Ozwarło sie małe oko
Krzyż widziotek hań daleko
Zowdy patrzał w moje zycie
Kiek se chodził haw po świecie*

*Skolny rycerz standar trzymie
I Nos wiedzie na zbawienie
Podobe Jego nosimy
Zycio drogi nie tracimy*

*Kie przyjechał papież Wielki
Pokozol nom znak zwycięski
I tyz prowdy sie trzymiemy
Z Krzyżem nigdy nie zginiemy!*

Założeniem twórczości Andrzeja Gąsienicy-Makowskiego jest ponadto utrwalenie osobistych refleksji, również bolesnych przeżyć po stracie najbliższych (Mamo moja, Ojcowski przykoz, Mój tata, Hej, Wojtku!, Pożrzyj w ocy).

Przesłanie poezji Andrzeja Gąsienicy-Makowskiego zawiera się w pojęciu miłości towarzyszącemu różnym perciom jego życia – w relacjach ze wspólnotą rodzinną, regionalną i ogólnoludzką. Przede wszystkim zaś wiersze zamieszczone w tomiku „Na pyrci zywobyćcio” wskazują drogę ku samemu sobie, ku drugiemu człowiekowi, ku Bogu. Są rodzajem pamiętnika górala oraz dekalogu człowieka rozumnego i kochającego: „Sukos Ślebody/Świata urody/Ciskos se precki.../Idzie na perć/Jedno jes wozne/Trza sobom być” (Zycie). Godna lektury poetycka opowieść o trudnym, ale jakże pięknym świecie pokazuje jak żyć dążąc „ku umocnieniu dróg życia”: „w zyciu/Wracaj i kochaj/Upadaj i wstawaj/Zbieraj i dawaj/Te okruszyny/Ludzkiej słodkości/Co są z chleba/Mojej miłości” (Spotkanie). W świecie poety-górala to właśnie miłość formuje ścieżki „zywobyćcio”. Tym samym i w sercu czytelnika rozpała ogień miłości i pamięć o tym, jak czytamy we wstępie tomiku, „aby podążając percią czasu spojrzeć za siebie w przeszłość, patrzeć bystro w dzień dzisiejszy i szukać godnej przyszłości, czerpiąc siły, podobnie jak przodkowie, z wiary Chrystusowego Krzyża, „Wiktorii krzyża”.

Twórczość Gąsienicy-Makowskiego dowodzi, że można łączyć rozliczne obowiązki zawodowe z „obowiązkami serca i duszy”. Parafrazując słowa Jana Pawła II z listu do artystów pragnę zaznaczyć, iż autor tomiku poprzez swą działalność wyraża swój stosunek wobec bytu, prawdy, dobra i piękna. Piękno zaś jest również powołaniem poety – starosty zadanym mu przez Stwórcę wraz z darem talentu artystycznego.

Syćkiego po krapce...

DWUWIERSZ TETMAJERA

Wielkiego polskiego pisarza, Kazimierza Przerwę-Tetmajera zaprosił Artur Oppman, piewca starej Warszawy. Słynął on z niepunktualności. Autor „Na Skalnym Podhalu” zjawił się na umówioną godzinę. Na stole leżały bułki i stała herbata. Tetmajer, znudzony czekaniem, wypił herbatę, zjadł bułki i zostawił dwuwiersz:

*Zjadłem smaczną bułkę z serem,
Jestem wdzięcznym Tetmajerem.*

NA POCZCIE W ZAKOPANEM

Pewnego razu na poczcie w Zakopanem góral poprosił Jana Kasprowicza o przeczytanie listu. Poeta, niestety, nie mógł odcyfrować niewyraźnego pisma. Wtedy góral, z oburzeniem, wyrwał Kasprowiczowi list, mówiąc:

- Powiedzielibyście od razu, że nie umiecie cytać zamiast zabierać na próżno cłowickowi cas.

RYMY DO „DRZEW” I „CIETRZEW”

W czasie tatrzańskiej wycieczki góralskiego poetę nagabywał pewien ceper, wyśmiewając poezję oraz podhalańską gwarę.

- Jeżeli jesteś pan góralskim poetą, udowodnij to pan, dobierając rymy do wyrazów „drzew” i „cietrzew”.
- Hej – odparł poeta. Z tatrzańskich drzew
 - wylecioł cietrzew,
 - szukoł barana
 - i siod se na pana.

POD OBRAZEM STALINA

(W 1950 r. Franciszek Chowaniec, ówczesny wybitny działacz Związku Podhalan w Ameryce mieszkający w Chicago przysłał Janowi Gromadzie następujący „żart”).

W Nowym Targu wszedł do urzędu Starostwa stary góral i nie zdejmując kapelusza, stanął wyczekująco co dostrzegł obecny tamże urzędnik, który począł górala gromić, a wskazując na obraz Stalina wiszący na ścianie wylał całą plejadę pochwał pod adresem wasatego Gruzina mówiąc, że to największy dobroczyńca ludzkości no i Bóg wie co jeszcze.

A góral stojąc nadal w kapeluszu pyta: A powieci mi tys Panie co tys tyn Stalin dobrego zrobił?

- Jak to co? Przecież wypędził Niemców z Polski.

A góral na to: - E, panie kieby on tak jesce komunistów z Polski wygnoł to nie telo zebyk kapelus sjon, ale byk na mój dusiu przed nim i klęknon.

SZALAŁ WIELKI ORKAN

W dniu 1 kwietnia 1904 roku, w krakowskim dzienniku „Czas” ukazała się krótka informacja: „Szwajcaria, 1 kwietnia. Onegdaj szalał tu wielki ORKAN.

Nazajutrz „Czas” zamieścił sprostowanie: „Nie szalałem. Z poważaniem, Władysław Orkan”

LIST STANISŁAWA WITKIEWICZA W GWARZE GÓRALSKIEJ

Spośród pisarzy pochodzących z innych stron Polski, którzy najgłębiej wczuli się w duszę górala tatrzańskiego i najlepiej opanowali jego gwarę byli ci, którzy zamieszkali na Podhalu na stałe i wierni mu byli do ostatka. Było ich trzech: Stanisław Witkiewicz, rodem ze Żmudzi, Tadeusz Malicki, rodem z Podola i Jan Gwałbert Henryk Pawlikowski, rodem z Medyki pod Przemysłem.

Przebywając od dłuższego czasu na leczeniu w Lovranie, Stanisław Witkiewicz, tęskniący do Tatr, Zakopanego i swoich tamtejszych przyjaciół, do których pisał co pewien czas listy – nie zapomniał o gaździe, u którego mieszkał w Zakopanem, Józefie Ślimaku. Z datą 17.III.1910 pod nagłówkiem „Lovrana, Willa Centralna” pisał do niego:

Kochany Gazdo:

Na te Wase imieniny najserdeczniejsze posyłam zyczenia. Trzymcie się zdrowo i wesoło, a rešta bedzie, jako bedzie. Nie zycem Wam dudka, ino telo, co go trza koniecznie. Pojednego łakomość ogarnie i ani nie wie, cy mu trza, cy nie trza tego bogactwa, ino syćko by do sie garnął. Wyście tacy nikany nie byli i tacy juz ostaniecie, i kwała Bogu!

Kie se zbacujem, kielo to juz roków sie znamy i w zgodzie zyjemy, to Was bardz wdzięcznie wspominam i rad byk, co byśmy jesce cosi kansi razem konali. Nie bedziemy juz siać pietruski ani buraków, bo juz nie te siły co drzewi, ale przecie choć uradzimy i ugwarzymy, kie sie zeńdziemy. A zeńdziemy sie na pewno. Juz mi wróciła władza w rękak i nogak i coraz mniej boli i som jestem coraz silniejszy, a choć nie bedzie ze mnie taki chłop, cobym z Kubinem z Jaśkiem seł w zapasy, ale przecie nie takik ciarapara, jakok był.

Góniem drogami i mogem uspozierać po świecie, co to i jako. Tu wiesna. Kwitnom śliwki, migdały i brzoskwinie. Ludzie juz zacynajom okopować winnice, a na grzędak widać grok kwitnący. Kapuste to se mieli bez całom zime na grzędzie i kie im było trza, to se główke wzieni. Co to tu zima! Ani nie wiemy, co choćraz był mróz.

Ludzie by tu jesce dość mieli cem wyzyc, ale statku nijakiego nie majom, bo nie ma nijakik pastwisk. Owca to sie jesce dziwaśka zawadzi, ale krowy nie poślakujecie haw blisko nika, ino z dalsa z wirchów mleko przynosom.

Chłopi to syćka prawie idom na morze, na zarobek, a po chałupak same baby a dzieci ostajom. Biedzi naród, jak moze. Dobre fajne ludzie, a i dogadać sie ś nimi mozna, bo ik gwara podobna do polskiej.

U nas twardo jest wyrobić ziem pod owies cy ta grule, ale tu twardziej. Tu skale, a pomiędzy nie to takie kopce cyrwonej ziemi. Toz to budujom takie, jak skrzynie, z wielkik kamieni mury. A w to te ziem cyrwonom nosom i tam juz sadzom wino cy co im trza. Tu strażnie ze skalami moc robiom. Naski chłop toby sie zląkł takiej roboty, bo tu u nas jesce drzewa dość, a tu ni mos nic.

Ugwarzymy o tym syćkiem, kie sie zeńdziemy. Tymczasem ściskam Was najserdeczniej, bądźcie zdrowi i weseli: pozdrowcie tez Jasia brata, bratowom i Helcie, i syćkik somsiadów, Kubinów i Tomuśczynego Józka i Malacinę, i syćkik co ik znam.

Stanisław Witkiewicz